

# Strzał w Dziesiątkę

Nr 23

Miesięcznik Szkoły Podstawowej nr 10

Styczeń/Luty 2015

## Koniec semestru

### Nauczyciele też kiedyś byli oceniani

Za nami koniec pierwszego semestru. Masowo poprawialiśmy sprawdziany i kartkówki. Oczywiście, wszystko zostawiając na ostatnią chwilę. Nauczyciele zawsze mają do nas o to pretensje. Wydaje nam się, że pedagogzy mają na wszystko czas, a sprawdzanie naszych popraw jest łatwe i przyjemne.

Pytamy, czy można poprawiać, kiedy zostają dwa dni do wystawienia ocen? Czym jest to spowodowane? Niektórzy uczniowie myślą, że ich ocena będzie wyższa niż jest w rzeczywistości lecz okazuje się, że żeby osiągnąć cel muszą poprawić kilka sprawdzianów. Boimy się, że nie umiemy materiału dostatecznie, więc myślimy: poprawię to jutro, poczę się jeszcze w domu. Jednak wiele osób nie przygotowuje się do popraw. Myślą, że wszystko potrafią, więc po co marnować czas na naukę, skoro można pograć na komputerze? Niestety nie kończy się to najlepiej. Kiedy okazuje się, że nie poprawiliśmy złej oceny zaczyna się

płacz i proszenie nauczycieli o jeszcze jedną szansę. Czasami jest jednak za późno. Niektórzy nauczyciele bywają stanowczy i z założenia nie poprawiają, a inni wręcz przeciwnie: podciągają nam oceny.

A jak wyglądała ich edukacja? Czy byli pilnymi uczniami? Czy zawsze udawało im się dostawać najlepsze stopnie? Czy lubili przedmioty, w których teraz są ekspertami? Spytaliśmy o to panią Aleksandrę Obroślińską. Nasza nauczycielka przyrody była pilną uczennicą, lecz czasami zdarzały się jej potknięcia, gorsze oceny. Nauczyciele jednak pozwalali poprawiać stopnie tylko w krótkim, wyznaczonym okresie! Nie było nawet mowy, żeby poprawiać się ostatniego dnia przed feriami.

A jak wyglądała edukacja z przyrody? A może tym przedmiotem mała Aleksandra zaczęła interesować się trochę później? Pani Obroślińska w rozmowie z nami zdradziła, że miłość do przyrody zaszczerpiła w niej jej nauczycielka biologii. Ulubionym przedmiotem

pani Aleksandry była jednak matematyka. Nauczycielka matematyki była osobą surową, lecz wszystko świetnie potrafiła wytłumaczyć. To samo możemy powiedzieć o panu Marku Lato.

W szkolnym życiu pani Obroślińskiej, jak u każdego, pojawiały się problemy i nie wszystkie przedmioty były uwielbiane. Jakie? Nauczycielka przyrody miała drobne problemy z fizyką. Teraz w toku nauczania pojawiają się zagadnienia z fizyki, a pani Obroślińska świetnie tłumaczy omawiane tematy. Historia była przedmiotem nielubianym przez panią. Teraz żałuje, że nie przepadała za historią i uważa, że przedmiot jest fascynujący.

Mamy nadzieję, że po przeczytaniu tego tekstu, będziecie patrzyli na sposób wystawiania ocen na semestr inaczej, a przede wszystkim uczyli się systematycznie. ts





## Cienki lód

Podczas przerwy świątecznej pojechałam do cici. Najpierw się rozpakałam, a potem bawiłam z moją siostrą cioteczną. Gdy zabawa nam się znudziła, spojrzaliśmy przez okno. Ujrzałyśmy na dworze dużo śniegu. Zapytałyśmy ciocię, czy możemy wyjść na dwór. Ciocia odpowiedziała: Tak, tylko bądźcie na boisku. Szybko zbiegłyśmy, żeby się ubrać. Wybiegłyśmy z domu.

Tuż za domem było boisko, ale trochę dalej zobaczyłyśmy rzeczkę. Ustaliłyśmy, że poślizgamy się na niej. Troszkę się bałyśmy, że wpadniemy do wody. Moja siostra cioteczna potknęła się o mały kamyk przykryty śniegiem i upadła, uderzając łokciami o lód. Kiedy nie pękł, wydawało się nam, że ta rzeczka jest bezpieczna. Ślizgałyśmy się i zauważyłyśmy, że w połowie rzeczka była pęknięta, ale i tak po niej jeździłyśmy.

Znalazłam przy rzeczce patyk. Pomyślałam, że powiększę tę dziurę i zaczęłam uderzać w miejsce, na którym stałam. Skutek był taki, że lód się załamał i wpadłam

**Dokończenie na str.3**

## Moja szkoła

Rozmowa z siostrą Herminą, czyli Elżbietą Smołąg

**Redakcja.:** Czy siostra była pilną uczennicą?

**Siostra Elżbieta Smołąg:** W szkole podstawowej od klasy pierwszej do trzeciej uczyłam się bardzo dobrze, nawet lepiej od swojego brata bliźniaka.

**Red.:** Czy zdarzyło się siostrze dostawać złe oceny?

**S. E.S.:** Zdarzyło się, że w pierwszej klasie dostałam dwóję (wówczas dwójka była oceną najniższą – przyp. red.) i bardzo płakałam. Jak wróciłam do domu, to mama ze mną się nie mogła dogadać. Pamiętam słowa mojej mamy, że jeszcze nie raz dostanę dwójkę, żeby się tak nie przejmowała. Wspominam bardzo mile nauczycieli z tego nauczania: oddani, życzliwi, serdeczni.

**Red.:** Czy uczyła się siostra systematycznie, czy poprawiała oceny przed samym końcem semestru?

**S.E.S.:** Uczyłam się systematycznie, pomagał mi brat, który w dalszych klasach uczył się lepiej ode mnie. Z tego co pamiętam, był bardzo zdolny. Nie poprawiałam ocen przed końcem semestru, bo nie było takiej potrzeby.

**Red.:** Czy lubiła siostra już wówczas przedmiot, w którym teraz jest ekspertem, czyli religię?

**S.E.S.:** Owszem lubiłam religię, ale przede wszystkim kochałam modlitwę, lubiłam śpiewać piosenki i pieśni. Chodziłam do kościoła na mszę, na różaniec, czy inne nabożeństwa. Zawsze mnie interesowało, żeby być bliżej Boga i Maryi, a przez to pomagała ludziom do zbawienia. Pomagałam już jako większa dziewczynka młodszym modlić się, zbierać kwiaty dla Maryi w kapliczce oraz zachęcałam ich do modlitwy. One dzisiaj to pamiętają i oceniają to dzisiaj, że to było bardzo ważne. Myślę, że to już była droga mojego powołania. Ale o tym wtedy nie myślałam. Pan Bóg wszystkiego sam dokonał.





## Książki, czyli okno na świat

Rozmowa z Adrianem Kasperkiem

**Redakcja:** Widzimy cię zwykle w bibliotece, gdy siedzisz pod oknem i czytasz. Co jest tak fajnego w książkach, że nie możesz się od nich oderwać?

**Adrian Kasperek:** W książkach, według mnie, fajne jest to, że przenoszę się do innego świata, że poznaję bohaterów i śledzę ich poczynania.

**Red.:** Od kiedy czytasz sam?

**A. K.:** Sam zacząłem czytać w wieku ośmiu lat, ale tak naprawdę dla przyjemności czytać książki zacząłem w czwartej klasie.



**Red.:** Czy wydarzyło się akurat wtedy coś, co pociągnęło cię w stronę książek?

**A.K.:** Nie miałem co robić, więc pomyślałem, że chciałbym przeczytać długą i grubą książkę. Przeszukałem moje półki i znalazłem „Eragona”. Tę książkę dostałem od mamy w trzeciej klasie, ale mi się nie spodobała, więc pomyślałem, że teraz mi się spodoba i mi się spodobała.

**Red.:** Jaki tytuł miała książka, którą przeczytałeś jako pierwszą?

**A. K.:** Za moją pierwszą książkę uznaję „Eragona”, ponieważ była to książka po którą sam sięgnąłem, bo inne to lektury, które czytać musiałem. Jest to dla mnie wyjątkowa książka. „Eragon” zapoczątkował u mnie miłość do czytania.

**Red.:** Na regale w bibliotece jest wywieszka z napisem „Okno na świat im. Adriana Kasperka”. Co to takiego?

**A. K.:** „Okno na świat im. Adriana Kasperka” dostałem za to, że przez dwa lata siedzę pod nim i czytam książki oraz za to, że wspomagam bibliotekę. Pomogłem paniom przy dwóch pasowaniach pierwszaków na czytelników. Zajmowałem się częścią artystyczną. To okno jest dla mnie bardzo ważne.

## Ala dostaje psa

Ala z klasy pierwszej jest bardzo nieśmiała, z tego powodu ma mało przyjaciół. Pewnego razu po Alę przyszedł tata i powiedział: Alu mam w domu dla ciebie niespodziankę. Dziewczynka się bardzo ucieszyła i pobiegła szybko z tatą do domu.

Jej mama trzymała małą białą kuleczkę na rękach. Dziewczynka myślała, że to jest maskotka. Ala podniosła tę maskotkę i zobaczyła, że to jest mały piesek rasy maltańczyk. Nazwała go Białek. Dziś Białek ma już dwa lata. Codziennie, gdy Ali tata wraca do domu, Białek idzie po Alę do szkoły. Dziewczynka bardzo się cieszy z takiego kolegi. Dzięki pieskowi ma dużo przyjaciół. vf

## Cienki lód

**Dokończenie ze str. 2**

do rzeczki. Woda była lodowata. Zaczęłam głośno piszczeć. Szybko wydostałam się z tej dziury. Gdy byłam już na lądzie, usiadłam przy rzeczce. Przemyślałam, że mogłam zginać jak dwaj bracia, o których dowiedziałam się wieczorem z telewizji. Miałam szczęście, że rzeczka była płytka. mś



## Szopka w archikatedrze

Kilka tygodni temu, w czasie świąt Bożego Narodzenia, zauważyliście pewnie, że w Archikatedrze Lubelskiej powstała nowa szopka. Zgaduję, że chcielibyście wiedzieć, kiedy ona powstała.

Z Maksymilianem Sewerynem pomagałem w tym tacie i pewnym panom. Robiona była w nocy z 22 na 23 grudnia. Stawiane były także choinki.

Najpierw przygotowaliśmy potrzebne przedmioty, czyli piłę spalinową, rękawice oraz worki na śmieci. Podczas gdy panowie odcinali kawałki pni choinek ja z Maksem poszliśmy do kotłowni, którą mój tata otworzył wcześniej. Zaczęliśmy dorzucać do ognia. Gdy piec dobrze się rozpałił, wróciliśmy do mego ojca. Powiedział nam, że ten kościół ma naturalny nawiew, czyli że całe ciepło wychodzą-

ce z pieca jest przenoszone poprzez wiatr kanałami wentylacyjnymi.

Poszliśmy na drugie piętro budynku, aby znieść figury gipsowe do szopki. Ustawiliśmy w odpowiednim miejscu i zaczęliśmy zawieszzać bombki na choinkach. Co jakiś czas chodziliśmy do kotłowni dorzucać do ognia. Mój tata powiedział nam, że za dużo jest w piecu węgla. Odpowiedziałem, że po nas zawsze ktoś tam chodzi i także dorzuca do pieca.

Pod koniec naszego pobytu w kościele pomyślałem, że można napisać kartkę z prośbą o to, aby nikt nie dorzucał do ognia, ponieważ my się tym zajmujemy. Kartka spisała się na medal. Nikt już nie dorzucał węgla, a ogień był umiarkowany. Pół godziny później musieliśmy wracać do domu. kk

## Wojna w zeszycie

Uważam, że powinien być pokój na całym świecie, żeby dzieci uczyły się. Jeśli szkoły będą zamknięte, to dzieci zapomną języka polskiego i matematyki. Jak jest wojna, to nie ma nic, zupełnie nic. Państwo marnieje, powstają choroby, powstaje pył z wybuchów, który dusi ludzi. Polska by nie mogła żyć.



Receptą na pokój jest wzajemny szacunek i zrozumienie, tolerancja, pomoc drugiemu człowiekowi w sytuacjach, pokojowe rozstrzygnięcie konfliktów. ik

**Gazetka Szkoły Podstawowej nr 10**

**ul. Kalinowszczyzna 70 Lublin**

**strzalwdyche@wp.pl**

**Sekretarz redakcji:** Emilia Cieślik

**Zespół redakcyjny:** Emilia Cieślik, Wanessa Fiedoszko, Iga Kocik, Karol Kluziak, Anastazja Lisek, Tamara Skowronek, Maja Śledź, Alicja Zachwatowicz

**Skład komputerowy i druk:** Emilia Cieślik, Irena Iwanicka

**Marketing:** Kacper Żmuda

**Opiekunka, czyli palec wskazujący redakcji:** Irena Iwanicka

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania, skracania tekstów i nadawania im własnych tytułów.